Nro 293.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich.

WARSZAWA
Niedziela dnia 3 Października r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 6.

Wiadomości Krajowe

Zaonegdaj o godz. w pół do piérwszéj w południe, zdarzył się tu nadzwyczajny przypadek. JW. radca stanu prezydent municypalności i policji miasta stoł. Warszawy, idąc ulicą Długą wprost arsenału, napadnięty został z tyłu i uderzony przez człowieka trunkiem obłąkanego. Lud obecny na ulicy stanął w obronie naczelnika miasta, i zasłonił go od dalszéj napaści występnego, który przytrzymany oczekuje sądowego wyroku. (z K. W.)

Tomu czwartego *Pamiętnika dla płci pięknéj* poszyt piérwszy wyszedł z druku, prenumeratorowie odebrać go mogą w miejscach wiadomych. Zawiéra w sobie. I) Tęsknota, poema tragiczne we trzech działaniach; do uśmiechu; śpiew; wiersz napisany w xiędze pamiątek; Do L*** sonet. II) Małgorzata z Zembocina, powieść z dziejów ojczystych jedenastego wieku; kilka słów o Podolu; Poezje szwedzkie; Romanse Illiryjskie. III) Nowiny i wiadomości naukowe: *a*) Zbrodnia, tragedja Müllnera. — *b*) Lud Polski, jego zwyczaje, zabobony. — *c*) Teorja pisania listów dla młodych Polek. — *d*) Jermak czyli zawojowana Syberja w tłómaczeniu polskiém. — *e*) Prenumerata na niemiecki przekład poezji Mickiewicza. — *f*) Revue encyclopedique. — *g*) Poezje Juljana Korsaka.

Na numerze 223, kończy się prenumerata kwartalna *Dziennika dla dzieci.* Oprawny tom kosztować będzie zł. 6, na kwartał nowy prenumerować mogą i te osoby, które poprzednich nie prenumerowały tomów, albowiem późniéj będzie można to dziełko uzupełnić. Po skompletowaniu, tomy dziennika sprzedawać się będą oddzielnie. Cena prenumeraty kwartalnéj zł. 4. Z kantoru Kuhnigka przenosi się prenumerata do sklepu korzennego P. Tomczyńskiego, przy ulicy Senatorskiéj, naprzeciw nowego teatru. Tytuł do piérwszego numeru kwartału IV osobno późniéj w właściwych kantorach oddany będzie. Ryciny do wydawców dziennika wcale nie należą, ale są własnością wyłączną P. Kośmińskiego.

Redakcja *Ziemomysła, pisma czasowego dla dzieci*, z powodu skończonego kwartału 3go i tomu trzeciego wspomnionego pisma, uprasza szan. prenumeratorów na prowincji aby wcześnie we właściwych urzędach pocztowych zapisywać je raczyli, a przeto opóźnienia w odebraniu następnych numerów nie doznali. — Trzech kompletnych tomów Ziemomysła, dostać można za zwyczajną cenę prenumeraty w składzie pism perjodycznych Ciechanowskiego na Podwalu. Na prowincji zaś we wszystkich urzędach pocztowych za tęż samę cenę co i w Warszawie.

(A. n.) Wyszedł teraz z druku nakładem Brzeziny, romans szwajcarskiego autora Henryka Zschoke w 2 tomach, przetłómaczony na polski język, pod tytułem Gryzon albo Czarodziejska Dolina. Zschoke, wielbiony powszechnie w obcych krajach, nie znalazł jeszcze w naszym tłómacza pism swoich, które oprócz kilku ulotnych powieści w Wilnie drukowanych nieznane są dotąd Polakom. Dziwić się na-

wet temu należy, zwłaszcza że wiele romansów daleko mniéj zalet posiadających od romansów Zschokego zostały na ojczysty język przetłómaczone. Ostatni ten, żyjący dotąd autor, podobnie jak Walter Scott i Cooper, opisując w romansach swoich historję i obyczaje Szwajcarów, przedstawia w charakterach wprowadzanych osób równą piérwszym, szlachetność i oryginalność, a więcéj od nich wesołości, wdzięku i naiwności; kto czytał Zschokego w oryginale lub tłómaczeniu francuzkiém, przyzna rzetelność tych wyrazów, i razem ze mną życzenie objawi aby inne dzieła tego autora, czytającym tylko po polsku Polakom, znajome być mogły. T. K.

We wsi Szeligach w obwodzie Opatowskim w okolicy góry Łyséj Sto Krzyża, gdzie się urodził Bodzanta Szeliga arcybiskup Gnieźnieński, który chrzcił i koronował Władysława Jagiełłę, a od którego miasto pobliskie Bodzentyn nosi swoje nazwisko, daje się spostrzegać szczególnego rodzaju wąż, dowodzący, że muzyka nie tylko ludzi, zwierzęta, ale nawet i płazy, dzielnym swoim wpływem, zająć jest zdolna. We dworze tamecznym, w pokoju przyległym ogrodowi, gdzie dwie młode Panny uczą się grać na fortepjanie, zwykł się pokazywać wąż długości 3 stóp mający, skoro tylko odgłos tego instrumentu posłyszy. Z początku przestraszał Panny, ale późniéj przekonano się, że dla tego im się pokazuje, ażeby się im przysłuchać. Szczególny ten lubownik muzyki, zwykł trawić codziennie parę godzin na słuchaniu, a z podziwieniem dostrzeżono: że kiedy lepiéj znająca muzykę Panna przy fortepjanie siedzi, wąż aż do samego instrumentu zwykł się przysuwać; przeciwnie, kiedy druga, mniéj w muzyce biegła, rozpocznie granie, w oddaleniu pozostały, przysłuchiwa się czas niejaki, a potém powraca w podziemne swoje mieszkanie.

Dziś zrana ciepła stopni 6. — Wczoraj w połud. 14.

TEATR NARODOWY. Dziś: op. Sroka Złodziéj.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś: Nowa kom. ze śpiewkami: 1 Któż Lepszy: Dwaj Grenadjerowie.

Wiadomości Zagraniczne.

Kapitał funduszowy Wileńskiego towarzystwa dobroczynności wynosił przy końcu roku 1828 czerwonych złotych 700, rubli srebrnych 29,760 i rubli assygnacyjnych 19,000. Ogólny dochód r. 1829 wynosił 12,112 rubli sr.; oprócz innych wsparć mieściło się w domu towarzystwa 372 osób.

Kommissja bezpieczeństwa publicznego w Bruxelli wydała d. 19 września odezwę, w któréj nagania postępowanie uzbrojonego ludu, a mianowicie pochód onego ku Vilvorden, gdzie po drodze zabrano kilka koni i zmuszono pocztę do powrotu. Na przyszłość kazała sądzić podług praw wojskowych podobnego rodzaju przestępców.

Dnia 20 września po połudnu wyszło z koszar około 400 uzbrojonych ludzi i obnosiło po ulicach Bruxelli chorągiew z napisem: *Rząd tymczasowy, Potter, Geudebien, D'Oultrmont.* Dnia 21 zrana zgromadziły się na rozkaz dowódzcy na ulicach bruxelskich oddziały gwardji obywatelskiéj. Tegoż dnia rozwiązaną została w Bruxelli kommissja bezpieczeństwa publicznego, a w miejscu jéj ustanowił związek centralny, tymczasową władzę rządową, do któréj, jak słychać, należy Potter. Dowódzca gwardji obywatelskiéj Smissen złożył władzę, a co się stało z dawnym dowódzcą Hooghvorst, nie wiadomo.

Dnia 21 września wydał Xże Fryderyk niderlandzki z głównéj kwatery swojéj w Antwerpji odezwę do Bruxelczyków, w któréj oznajmia, że gdy rozruchy w Bruxelli nie ustają, przybędzie tam z wojskiem dla utrzymania porządku, bynajmniéj zaś dla wywierania zemsty; tylko cudziemców, którzy rozruchy wszczynali przyrzeka ukarać. Wszyscy obywatele niezamieszkali w Bruxelli mają broń złożyć. Nowo przyjęte kolory bądą usunięte. Wszelki opór będzie karany.

Sejm norwegski prosił niedawno króla, ażeby wolno było Norwegczykom obchodzić pamiątkę epoki, od któréj zaczęło się połączenie Norwegji ze Szwecją. Król szwedzki odpowiedział, że obchód podobny przypominałby wojnę Norwegczyków z Szwedami i ich królem. Teraz uchwalił znowu sejm norwegski adres do króla, z prośbą, ażeby szkody wyrządzone r. 1814 przez wojsko szwedzkie Norwegji z kassy królestwa Szwedzkiego były wynagrodzone.

Całe Niderlandy mają teraz 3,859,193 Belgijczyków, 2,307,661 Batawów, 845,404 Hollendrów, 1,284,512 Flamandczyków.

Jedna z gazet bruxelskich pisze: List z Hagi zawiera tylko te słowa: "Niebo się zachmurza, czarne obłoki nadciągają, pioruny biją, strona Hollenderska wzięła górę na sejmie niderlandzkim.

W Flandrji aresztowano wiele znakomitych osób.

W mieście Namur obnoszono po ulicach d. 17 wrześ. chorągiew Brabancką. Ten, który ją niósł, pokłócił się z żołnierzami. To było piérwszym powodem do czynów, które skłoniły do ogłoszenia miasta w stanie oblężenia. Jenerał Geen wydał odezwę, w któréj przypisując rozruchy wichrzycielom i pisarzom, ogłasza że miasto zostaje w oblężeniu. Rada miejska, któréj wielkorządca prowincji obwieszczenie téj odezwy polecił, nie chciała tego uczynić i założyła przeciw niéj formalną protestację.

Mówią, że małżonka X. Maxymiljan Saskiego z domu xiężniczka Lukieska wiele do tego się przyłożyła, iż król tak spiesznie X. Fryderyka Saskiego współregentem mianował, co byłoby z jéj strony tym większém poświęceniem iż małżonek jéj z całem swojém następstwem ustąpił X. Fryderykowi praw rządzenia kiedyś Saxonją.

Xże Altenburski miał właśnie obchodzić Jubileusz 50 letni rządów swoich, kiedy zaszły wiadome rozruchy.

Podług listów z Berlina, Bruxella została szturmem wziętą po zaciętéj walce, w któréj ta stolica wiele ucierpiała.

Miasta pograniczne w południowéj Francji napełnione są konstytucjonistami hiszpańskiemi rząd francuzki zabronił im zbliżać się na 20 mil do granic Hiszpanji. Jeden z nich, jenerał Torrijos, wydał odezwę w któréj mówi że koledzy jego wkrótce wkroczą do Hiszpanji.

Na posiedzeniu izby deputowanych w Paryżu d. 17 wrześ: złozono adres miasta irlandzkiego Belfast, winszujący izbie zmian politycznych. Niektórzy deputowani chcieli, ażeby był odczytany, ale nie można tego było uczynić, gdyż adres ułożony był w języku angielskim, a godność izby ucierpiałaby, gdyby język obcy w murach jéj dał się słyszeć.

Żandarmerja francuzka będzie teraz trojaka: departamentowa, portowa, i kolonjalna. Na guzikach będą mieli żandarmowie wyobrażenie koguta z napisem *Bezpieczeństwo publiczne*, a kapelusze ich nie będą miały jak dotychczas srebrnych galonów, ale czarne borty.

Minister spraw wewnętrznych pozwolił rannym w ostatnich dniach lipca używanie bezpłatne kąpieli w Bourbon.

Gazeta Francji utrzymuje, że ostatnie zmiany tylko dla starających się o urzędy były pożyteczne.

Do mniejszości prawdziwie liberalnych ministrów we Francji należą P. P. Dupont, Laffitte, Bignon i Mole.

Do Paryża przywieziono 40 skrzyń ze złotem z Algiéru sprowadzoném.

Byli ministrowie francuzcy pobierają wprawdzie codziennie po 50 fr. ale z własnych pieniędzy złożonych u dozorcy więzienia.

Do Paryża przybył hr. Paez z uznaniem króla Francuzów ze strony króla hiszpańskiego.

Portugalczykowie mieli już uznać trójkolorową banderę francuzką.

W Paryżu pociągniono do odpowiedzialności kilku wydawców pism publicznych za to, że nie złożyli kaucji. Wymieniają pośród nich

P. Pawłowskiego, odpowiedzialnego wydawcę dziennika *Tocsin National*.

Dnia 12 września oddział gwardji narodowéj z Cambes, powracając z musztry wpadł do bióra exekutora podatków, kazał sobie wydać rejestra i papiéry i spalił je. Wszystkie pisma naganiają jak najmocniéj taki postępek gwardji narodowéj.

Z Lizbony donoszą, że d. 3 wrześ. w nocy aresztowano w tamtejszych koszarach mnóstwo podejrzanych podofficerów; pozakowano ich z więźniami galerowemi. Dnia 4 wrześ. kilka kompanji portugalskich nie chciało pełnić służby, tém się wymawiając, że nie mają podofficerów. Poczta z Oporto przyszła do Lizbony o 7 godzin później, niż zwykle; rząd kazał zatrzymać wszystkie listy, musiały więc zajść jakie ważne wypadki w Oporto. Jakoż według doniesień przez Francję otrzymanych liczne bandy Gerylasów pokazały się w okolicach Oporto; wysłano przeciw nim 400 ludzi, ale ci musieli się cofnąć. Dzień 24 września, jako rocznica rozruchów w r. 1820 oczekiwany był ztrwogą, gdyż spodziewano się, że w dniu tym wybuchną rozruchy w całéj Portugalji.

Król Francuzów, który nie może wyjść na ulicę, aby nie był otoczony tłumem, chciał przed kilku dniami jeszcze raz spróbować szczęścia i zeszedł właśnie, gdy podofficer gwardji narodowéj wybiérał się z patrolem: « Mam chęć iść z tobą, rzekł do kommendanta patrolu, może z gwardją narodową pozwolą mi chodzić.» Podofficer zmięszał się i rzekł z niejaką obawą: « Najjaśniejszy Panie, skoro tak ma być, ja nie mogę kommenderować, lecz W. K. Mość....» — « Niech i tak będzie» odpowiedział monarcha, poprowadził patrol i dopiéro z nim razem powrócił.

W dalszéj kontynuacji ogłoszenia sprzedaży ruchomości i innych, po Karolu Jerzym i Marji Elżbiecie du Rois przedmiotów spadkowych przy ulicy Dziekanja pod N. 90 d. 30 z. m. rozpoczętéj, zawiadamia się chęć kupna mających, iż na dzień 4 b. m. odbywaną będzie w powyższém miejscu sprzedaż na pozostałe ruchomości, oraz drzewo w poprzednich obwieszczeniach wyszczególnione, zaś w dniu następnym zawsze od godz. 3 zpołudnia na różne gatunki win, o których to tak drzewa jako i win gatunkach, ilości, zainformować się można w kancellarji podpisanego rejenta przy ulicy Długiéj pod Nrem 557. — Warszawa, dnia 1 październik 1830 r. — (Podpisano) Jan Felix *Wilski* rejent.

OBWIESZCZENIA Z BIORA INFORMACYJNEGO
przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod N. 377.

(1075) Kilka osób mających przytém inne zatrudnienia życzy przyjąć obowiązki zarządzania Domem tu w Warszawie, choćby za samę Stancją; żądający takowych zgłosić się zechcą do Bióra Infor.

(1015) Młodzieniec od lat 14 z prowincji, umiejący dobrze pisać i rachować, może być umieszczony na Aplikanta w Handlu; o dalszych warunkach dowiedzieć się można w Biórze Informacyjném.

(1077) Kilkadziesiąt cetnarów Siana nadwiślańskiego drobnego jest do sprzedania hurtem lub cząstkowo, o którém dowiedzieć się można w Biórze Infor.

(1078) Jest do wynajęcia miesięcznie FORTEPJAN mahoniowy o 6 oktawach oraz i drugi do sprzedania, życzący powziąść dalszą wiadomość, zgłosi się do Bióra Infor.

(1096) Pod Nro 2242 jest do wynajęcia od Sgo Michała na piérwszém piętrze SIEDM POKOI z kuchnią, wozownią i stajnią za cenę 75 dukatów.

(1095) Żądani są tu w Warszawie i na prowincją Guwernantki posiadające muzykę oraz dokładnie usposobieni nauczyciele; dalszy adres wskaże Bióro Infor.

(1098) Kilka z dymmissjonowanych wojskowych zgłasza się na posady pisarzów, zastępców Wojta Gminy lub Ekonomów, życzący takowych zgłosić się zechcą do Bióra Infor.

(1099) Dla dania początkowéj edukacji dzieciom małym, BONY posiadające język Francuzki, a szczególniéj Niemiecki, zgłaszają się do Bióra naszego, chcąc poświęcić swe prace za mierne wynagrodzenie.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616